Rok VIII

Nr. 259

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . .	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach .	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . .	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: 4 Koronatów
Piątek: Teodora m.

CHOJNICE, piątek dnia 9. listopada 1928 r.

Słońca wschód 7.12 zachód 16.15
Księżyca wschód 2.01 zach. 15.04

We wtorek burza panowała w Sejmie

Starcia między socjalistami a partją rządową

Kiepskie widoki na przyszłość

Po zaprzysiężeniu posłów: Birkenmayera, Bielaka, Tomaszkiewicza, (wszyscy z B. B.) i Wrzesińskiego (Klub Narodowy), przystąpiono na plenarnem posiedzeniu Sejmu do rozpraw nad preliminarzem budżetowym.

Pierwszy zabrał głos poseł Marek (PPS), ostro atakując min. Czechowicza za projektowaną reformę podatku majątkowego i nazywając to likwidacją podatku.

Omówił dalej kwestję bilansu handlowego, a w związku z nią restrykcję kredytów i sprawę ewentualnej pożyczki zagranicznej. Podniósł następnie cały szereg zarzutów przeciw Rządowi, oświadczając:

W łonie nowego rządu znaleźli się przeważnie członkowie rządu dawnego i że ten nowy rząd nie „miał dość siły, aby rzuconą w dniu 1 lipca przez Marszałka Piłsudskiego rękawicę całemu społeczeństwu polskiemu odeprzeć, **że ten rząd niejako solidaryzował się z tem wszystkiem, co było ostatnim, daj Boże, ostatnim śpiewem łabędzim rządu**, a było wielkiem uderzeniem w godność i interesy Państwa Polskiego".

Oświadczenie to wywołałopo przerwaniu dyskusji budżetowej odpowiedź ze strony pułk Sławka, prezesa klubu B. B. Pos. Sławek złożył następującą deklarację:

„Wysoka Izbo pragnę tu publicznie oświadczyć, że cały ustęp z przemówienia p. posła Marka, dotyczący łabędziego śpiewu poprzedniego rządu, uważam za bezczelne łajdactwo".

Wywołało to wrzawę i gwałtowną wymianę zdań między posłami socjalistycznymi a B. B. zwłaszcza między pos. Śliwińskim a posłem Polakiewiczem.

Poseł Burda zawołał pod adresem socjalistów **„Zrobiliście z PPS. partję, na której żerują żydowscy adwokaci** (Gwałtowna sprzeczka między posłem Hartglasem a posłami z B. B.).

W toku dyskusji budżetowej zabierali głos posłowie: Rybarski (Klub Narodowy), który wystąpił ze spokojną krytyką działalności rządu, Krzyżanowski (B.B.) solidaryzujący się z polityką reprezentowaną w expose min. skarbu, dr. Chrucki (kl. Ukraiński), który w dyskusji nad budżetem w prowokującej formie poruszył zajścia we Lwowie, określając je „mianem największej prowokacji narodu ukraińskiego przez żywioły, dążące do wytępienia tego narodu", i czyniąc za nie odpowiedzialnym Rząd Polski.

Po przyjęciu nagłości i meritum wniosku P. P. S. w sprawie konfiskat prasowych przez władze administracyjne oraz nagłości 3 innych wniosków) posiedzenie zamknięto.

Marszałek Sejmu p. Daszyński wyznaczył posiedzenie uroczyste w celu uczczenia dziesięciolecia niepodległości na sobotę dnia 10 listopada na godzinę 12 w południe, a następne zwykłe posiedzenie na wtorek dnia 13 listopada.

Dość tego wodzenia za nos

Waldemaras nie chce z Polską zgody i basta

Nie poniżajmy się zbytnią wyrozumiałością

wobec upartego warjata.

W Królewcu odbywają się rokowania polsko-litewskie. Z ich przebiegu nie podajemy żadnych sprawozdań, gdyż rokowania nie przedstawiają się wcale ciekawie. Przebieg ich świadczy, że Waldemaras nie myśli ani kroku postąpić na drodze porozumienia się z Polską i z góry można twierdzić, że cała komedja królewiecka zakończy się niczem. Na dowód tego cytujemy poważne głosy prasy polskiej i francuskiej.

Warszawa, 7. 11. (radjo). Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Królewca, że toczące się rokowania polsko - litewskie w Królewcu są czczem gadaniem bez wszelkiej powagi, znaczenia i logiki. Cała postawa Waldemarasa ma na celu zamaskowanie od dawna powziętych decyzji, aby nie dopuścić wogóle do żadnego porozumienia.

Paryż, 7. 11. (radjo). Prasa zapatruje się pesymistycznie na wyniki odbywającej się obecnie w Królewcu konferencji polsko - litewskiej. „Le Temps" zaznacza, że Waldemaras zaproponował wznowienie bezpośrednich rokowań jedynie w celu zaznaczenia, że nie zginęła ostatecznie nadzieja dojścia tą drogą do porozumienia, wobec czego okazuje się zbyteczna interwencja Ligi Narodów, **czego rząd kowieński wydaje się, najbardziej obawiać.**

Mówiąc otwarcie, po oświadczeniach Waldemarasa, złożonych na wrześniowej sesji Ligi Narodów, nie należy zbytnio się łudzić co do możliwości dojścia w danej chwili do porozumienia. Dopóki Waldemaras, pisze dziennik, nie zmieni swego zapatrywania na kwestję wileńską, która powinna być — jego zdaniem ponownie omówiona przed ustaleniem ogólnych stosunków polsko - litewskich, tak długo nie należy przywiązywać wielkiej nadziei do bezpośrednich rokowań, które zawsze skończą się niczem wobec trwania tej samej przeszkody.

Wszystkie dowody dobrej woli ze strony rządu polskiego miały jedynie ten skutek, iż dodały dyktatorowi litewskiemu odwagi w stawianiu wymagań oraz wzmocniły jego nieprzejednane stanowisko w sprawie wileńskiej, jedynej kwestji, w której Polska nie może dopuścić do dyskusji.

Trudno przypuścić, zdaniem Temps'a, ażeby zaszła zmiana w tym położeniu godnym nastroju Waldemarasa. Jakkolwiek Waldemaras mógł w Genewie zdać sobie sprawę z przygnębiającego wrażenia, jakie jego wybiegi wywarły w środowiskach międzynarodowych, to jednak nie jest on człowiekiem, dbającym o opinję międzynarodową, o ile ona nie służy bezpośrednio jego ambicji i polityce.

O ile i tym razem okaże się, iż dyktator litewski będzie chciał nadal upierać się przy propozycjach na których omawianie nie pozwala Polsce elementarna zasada zachowania suwerenności i całości swego terytorjum, **wówczas rada Ligi powinna nareszcie podjąć środki, w celu przeszkodzenia Waldemarasowi w nadużywaniu w dalszym ciągu słabości swego kraju do utrzymania w Europie krwawiącej rany zatargu polsko - litewskiego**, zawierającego w sobie tak groźne zarodki dla ogólnego pokoju.

Królewiec, 8. 11. (radjo.) Rokowania polsko-litewskie zostały wczoraj przerwane, ponieważ obie delegacje nie doszły do porozumienia. Wobec tego sprawa zatargu polskiego oddana będzie Radzie Ligi Narodów do rozstrzygnięcia. Minister Zaleski wraz z otoczeniem wyjechał już do Warszawy.

Strumień lawy spalił 72 domy

u stóp Etny

Rzym, 7. 11. (radjo). Wulkan Etna rozpoczął niespodziewanie swą działalność,. Według przypuszczeń, utworzył się nowy krater, z którego płyną cztery strumienie lawy.

Jeden ze strumieni lawy, płynący z szybkością 200 mtr. na godzinę, dosięgnął wioski Fontanazo koło Katanji gdzie uległo zniszczeniu 72 domy. Ludność w panice chroni się do kościołów.

Nowy projekt konstytucji

Zgłosiła go organizacja zrzeszeń prawniczych

Warszawa, 7. 11. (radjo). Centralna organizacja zrzeszeń i towarzystw prawniczych polskich zakończyła wczoraj pracę nad projektem reformy Konstytucji.

W naradach brał czynny udział wiceminister Car, a z prawników poznańskich Prof. Peretiatkowicz. Projekt nosi charakter umiarkowany i dąży do wzmocnienia atrybucji władzy wykonawczej z zachowaniem gwarancyj praworządności. Wybór Prezydenta opiera się na Zgromadzeniu Narodowem rozszerzonem, ogranicza rządy parlamentarne i rozszerza kompetencje Senatu. Przewiduje również utworzenie Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu.

Nasze rezerwy kruszcowo — walutowe

wzrosły o 13 milj. złotych.

Warszawa, 7. 11. (radjo). Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę października br. wykazuje w pozycji kruszec wzrost o 2.3 milj. zł. (611.9 mil. zł.). Waluty dewizy i należności zagraniczne wzrosły o 10.7 milj. zł. do su my678.5 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 5.2 milj. zł. (640.2 mil. zł.), również i pożyczki, zabezpieczone papierami, wzrosły o 3.1 milj. zł. (86.4 milj. zł.).

Natychmiast płatne zobowiązania (475.6 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.313 milj. zł.) wzrosły o 19.8 milj. zł. do łącznej sumy 1.788.6 milj złotych.

Należy zaznaczyć, że od sześciu miesięcy jest to pierwszy dekadowy bilans Banku Polskiego, wykazujący tak poważny wzrost naszych rezerw kruszcowo - walutowych.

Hoover wybrany Prezydentem Stan. Zjednocz.

Nowy Jork, 7. 11. (radjo.) Prezydentem Stanów Zjednoczonych został wybrany kandydat republikański Hoover. Według ostatnich obliczeń na Huberta Hoovera padło 387 głosów t. j. więcej niż otrzymał w 1924 r. prezydent Coolidge. Sukces republikanów jest przygniatający i przewyższa wszelkie oczekiwania. Nawet Stany Południowe, które tradycyjnie głosowały na kandydatów demokratycznych, tym razem oddały swe głosy na Hoovera. Również w stanach zachodnich i wschodnich Hoover otrzymał ogromną większość głosów.

Sukcesy polskiego boksera

Portugalczyk zobaczywszy go haniebnie stchórzył.

Londyn, 7. 11. (radjo). Bokser polski Gerbich, który odniósł w Brazylji dwa zwycięstwa nad miejscowymi przeciwnikami, zamierza w najbliższym czasie stoczyć walkę z Conseicao - mistrzem Brazylji wagi półciężkiej.

Następną walkę polskiego boksera będzie mecz z mistrzem Syrji Izraelem Haki, który należy do wagi ciężkiej.

Należy zaznaczyć, że między innemi zakontraktowane zostało spotkanie Gerbicha z Rosa Brito mistrzem Portugalji wagi półciężkiej. Gdy jednak Brito zobaczył Gerbicha na rynku, stchórzył i zrezygnował ze spotkania.

Bankructwo polskiego socjalizmu

P. P. S. rozdzieliła się na dwa wrogie obozy

Echa dwóch socjalistycznych kongresów

Warszawa, 7. 11. 1928.

Rozbita na dwa obozy Polska Partja Socjalistyczna przez fakt ten dowiodła, że staje się zwol na przeżytkiem, jak ogółem wszystkie partje polityczne, które interesy klasowe lub pewnych ugrupowań stawiały nieraz wyżej od interesów państwa i narodu.

Dowodem tego najlepszym jest przebieg obydwóch kongresów socjalistycznych jakie odbyły się ostatniemi dniami w Katowicach i Sosnowcu.

Kongres P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej w Katowicach zakończył się przyjęciem rezolucji pos. Szczypiorskiego i wyborami członków centralnej rady organizacyjnej, do której m. in. weszli: min. Moraczewski, posłowie: Jaworski, Biniszkiewicz, Downarowicz, Niski, Piotrowski, sen. Szpotański i inni, oraz członków sądu partyjnego i komisji rewizyjnej.

W ten sposób rozłam w P. P. S. został przypieczętowany. Stwierdza to zresztą organ P. P. S. „Robotnik", oświadczając, że P. P. S. przechodzi do porządku dziennego nad rozłamem.

Trudno było „Robotnikowi" inaczej ująć tę kwestję. W każdym razie kongres P. P. S. w Sosnowcu nie zbagatelizował tego zagadnienia. Pos. Lieberman radził nie lekceważyć wyłomu, jaki w szeregach partji się stworzył.

Sensacją było wystąpienie pos. Praussowej, która w przemówieniu swem stwierdza, że winę rozłamu ponoszą tu obie strony, i oświadczyła, iż zasadniczo nie godzi się z większością C. K. W. Nie mogąc jednak w obecnej sytuacji głośno i jasno wyrazić swoich poglądów w tej sprawie, składa mandat poselski, pozostając nadal w partji, jako zwykły szeregowiec.

To były momenty b. smutne dla P. P. S. Nie brakło jednak wesołych, a nawet humorystycznych, jak np. przemówienie pos. Arciszewskiego, który zapowiedział, że... **„sztandar czerwony załopoce nad Belwederem".** Szkoda złudzeń, p. Arciszewski! Belweder — to nie Kreml, a Polską może rządzić tylko cały naród pod sztandarem biało-czerwonym, a nie jedna partja lub może już... partyjka...

Na taką „demokrację", w której rzekomo obronie staje P. P. S. a z takim hasłem — nas polaków nie stać. Dla sztandaru czerwonego jako rządu wszystkich dusz—miejsce już znaleziono w Moskwie. Od Warszawy — zdaleka p. Arciszewski z podobnemi sentencjami! Kto taką „demokrację" u nas szczepi — czyli chce wszystkim narzucić socjalizm — ten ma pole do popisu tylko w Rosji.

Kongres w Sosnowcu zakończył się wyborami. Powołano przez aklamację radę naczelną w składzie 62 osób z przewodniczącym posłem drm Diamandem na czele, oraz C. K. W., do którego weszli posłowie: Arciszewski, Barlicki, Czapiński, Kwapiński, Niedziałkowski, Szczerkowski, Pużak, Zaręba, Ziemięcki, Żuławski, wreszcie komisję rewizyjną i sąd partyjny.

W ten sposób oba odłamy zaczęły zamoistne życie, które oczywiście nie będzie pozbawione walk na terenie organizacyj zawodowych i w parlamencie. Walka ta będzie obfitowała w dramatyczne momenty.

Obserwować ją będą z zaciekawieniem wszyscy, komu leży na sercu uzdrowienie życia politycznego w Polsce.

Jeszcze nie przebrzmiały echa kongresu, a już rozłam w P. P. S. pogłębił się. Dotychczasowy członek klubu parlamentarnego P. P. S. pos. Juljan Smólikowski, wystąpił w dniu wczorajszym z klubu i zgłosił akces do P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej. W kołach parlamentarnych przewidują, że poseł Smólikowski będzie miał licznych naśladowców.

Wielka radość w Meksyku

Przywrócona została wolność pocałunków

na placach publicznych.

Londyn, 8. 11. (radjo). Jak donoszą z Mexico-City, tamtejszy prezydent policji gen. Antani Rios Zertuche, wydał nowe rozporządzenie, przywracające wolność całowania się w miejscach publicznych.

Ten liberalny prezydent policji studjował przez dłuższy czas obyczaje mieszkańców swego miasta i przyszedł do przekonania, że dotychczas obowiązujące przepisy moralności były zbyt surowe. Wydając to nowe rozporządzenie, generał Zertucho wyraził nadzieję, „że mieszkańcy nie będą korzystać z jego łagodności w sposób nadmierny i nieprzyzwoity".

Dotychczasowe przepisy zabraniały nietylko całowania się w miejscach publicznych, ale nawet trzymania się za ręce. Pary, które schwytano na tak gorącym uczynku, bądź na ławce parkowej bądź też w samochodzie, odprowadzano bezlitośnie na policję i karano grzywną lub aresztem.

Przekupstwo znalazło i tutaj pole do działania, gdyż niejeden policjant zgadzał się za niewielką łapówkę puścić wolno przyłapaną parę. Również i szoferzy taksówek żądali od swoich niefortunnych pasażerów większej zapłaty, grożąc denuncjacją. Obecna „złota wolność" wolność pocałunków, położyła kres tym wszystkiem nadużyciom.

W sobotę Sejm uczci 10-lecie niepodległości

Warszawa, 7. 11. (radjo). Uroczyste posiedzenie Sejmu dla uczczenia dzisiątej rocznicy niepodległości państwa, odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 12 w południe.

Djablica poszukiwana !

Oczywiście do filmu.

Nowy Jork, 7. 11. (radjo). Pewne amerykańskie przedsiębiorstwo filmowe ogłosiło po raz pierwszy publiczny konkurs, celem wykrycia nowej „gwiazdy", która miałaby występować w mistycznym filmie, noszącym tytuł „Siedem śladów szatana". Poszukiwana artystka ma odgrywać w tym filmie rolę kochanki szatana. Przedsiębiorstwo filmowe stawia poszukiwanej gwieździe następujące wymagania: „wzrost jej ma wynosić conajmniej 1.78 m., ma być ona bardzo dobrze zbudowana, ma posiadać czarne włosy, bronzowy odcień skóry, i wiele charakteru w wyrazie twarzy".

Ukraińcy rozdawali medale

za walkę z Polską.

Lwów, 7. 11. (radjo). Policja polityczna we Lwowie przeprowadziła w związku z ostatniemi wypadkami kilkugodzinną rewizję w lokalu ukraińskiego towarzystwa opieki nad inwalidami. Oprócz ksiąg zabrano 450 sztuk wojskowych medali, jakiemi projektowano udekorować b. wojskowych ukraińskiej armji, która prowadziła wojnę z Polakami. Uroczystość dekoracji miała się odbyć w niedzielę. Medale te zostały przez władze skonfiskowane jako nielegalna odznaka wojskowa.

Równocześnie przeprowadzono rewizję lokalu biura okręgowego skautów „Płast" przy ul. Blachorskiej, oraz w lokalu „Łuhu" przy ul. Kopernika.

W ciągu wtorku trwały bez przerwy przesłuchania aresztowanych. Badanie zakwestjonowanych przy rewizji materjałów, dało w szeregu wypadkach sensacyjne rezulaty, które policja otacza narazie tajemnicą.

W szale zazdrości

Niezwykła zemsta zdradzonego męża

Dokonał zamachu dynamitowego

na własny dom i własny skład tytoniowy

Barmen, 7. 11. (radjo). Wczoraj przed połu-dniem na narożniku Adler i Hohenstrasse oraz przy ulicy Oberdoernerstr. wydarzyły się dwie silne eksplozje, wskutek których obydwa domy zostały prawie zupełnie zniszczone.

Po dłuższych badaniach policja zdołała stwierdzić, że zachodzi tutaj akt zemsty ze strony właściciela kamieniołomów, Meisslocha, który podejrzając swoją żonę o zdradę i żyjąc z nią od dłuższego czasu w niezgodzie, w ten sposób postanowił się na niej zemścić. Meissloch od kilku tygodni znosił z kamieniołomów mniejsze ilości dynamitu i nagromadziwszy dostateczną jego ilość, wysadził dzisiaj domy w powietrze.

Przy uprzątaniu gruzów domu przy ulicy Oberdoerner znaleziono Meisslocha nieżywego. Cztery osoby zostały ranne. Siła wybuchu była bardzo znaczna. Wyrzuciła ona tylną oraz jedną boczną ścianę, zbudowaną z pruskiego muru. Belki zostały połamane jak zapałki.

Jako szczęście należy uważać wyładowanie siły wybuchu na zewnątrz, gdyż w przeciwnym razie prawdopodbnie nikt z obecnych w mieszkaniu nie uszedłby z życiem. Jako dalszy szczęśliwy szczegół należy uważać, że wybuch miał miejsce krótko po godzinie 7 rano, gdy większość mieszkańców udała się już do zajęć codziennych.

Sypialnia pewnego młodego małżeństwa, które opuściło już mieszkanie, została doszczętnie zniszczona. Siła wybuchu wyrzuciła z łóżka pewną młodą dziewczynę, która spała w sąsiednim pokoju. Dziewczę odniosło lekkie rany. W sąsiedztwie popękały wszystkie szyby. W domu przy ul. Oberdoerner w czasie eksplozji pewna młoda kobieta z niemowlęciem na ręku po zerwaniu się podłogi spadła na parter. Ostatecznej liczby ofiar jeszcze nie stwierdzono.

JÓZEF CHEŁMIŃSKI

Tajemnica starej chaty

Powieść sensacyjna z dni współczesnych.

13)

Dedektyw słuchał całego opowiadania w wielkiem skupieniu, równocześnie odtwarzał w swej wyobraźni sceny, jakie odgrywały się przed 6 laty w gabinecie Szymańskiego. Wyrobiło się w nim takie przekonanie, że banda, z którą czeka go walka, działa przedewszystkiem w kierunku politycznym i właściwą swoją centralę posiada w Niemczech a owa tajemnicza chata w Borach Tucholskich jest tylko punktem oparcia dla jej zbrodniczych operacyj.

Warzecha skończywszy mówić opadł znowu na poduszki. Znaczny jak na jego stan zdrowia wysiłek mocno go wyczerpał. Twarz przybladła jeszcze bardziej a czoło znosiło się zimnym potem Suchocki ujął ręce szlachetnego sługi i rzekł miękkim głosem:

— Dziękuję wam za informacje. Bądźcie przekonani, iż śmierć waszego pana zostanie pomszczona. Co więcej zajaśnieje on w zasłudze, gdyż o ile się nie mylę rozpaczliwy krok jego przyczynił się do usunięcia niebezpieczeństw, grożących naszej Ojczyźnie. Osobiście rozumiem, że Szymański poświęcił życie, żeby nie stać się zdrajcą rodzinnego kraju.

W oczach Bartłomieja zaszkliły się łzy radosnego wzruszenia. Mocno potrząsnął dłonią zacnego wywiadowcy i zmieniało wyszeptał:

— Panie przodowniku, a gdy wrócę do zdrowia i potrzeba będzie panu pomocy to proszę o mnie pamiętać. Chętnie służę...

Dedektyw się roześmiał.

—No, no! Tylko na razie się kurujcie. Wróćcie do sił, bo w takim boju siły są koniecznie potrzebne. Przyrzekam wam jednak, że jeżeli zapotrzebuję oddanego człowieka, to najpierw zwrócę się do was z prośba.

Jeszcze raz obaj się uścisnęli, poczem Suchocki opuścił szpital. Na ulicy przystanął. Myśli wirowały mu w głowie. Mózg zajęty był tylko jednem pytaniem: Gdzie w tej całej gmotwaninie znajduje się punkt oparcia? Za jaki koniec licznych nici uchwycić, aby módz rozplątać zagadkowy kłębek?

Wreszcie ruszył z miejsca. Szedł jednak głęboko zadumany i całkiem bezwiednie skierował się w ulicę Murarską.

Zaszedł mniejwięcej do połowy, kiedy o jego uszy obiły się głośne krzyki, dobywające się z wnętrza jednego z domów. Słuchać było naprzemian to przekleństwa to błagalne głosy. Jakiś wściekły bas ryczał:

— Ty psiakrew, ty cholero. Zapłacę ci porządnie! Jak psa zakatrupię.

Na to płaczący głos niewieści przejmująco błagał:

— Łaski! Litości!

Poczem rozległy się szamotanie i głuche pomruki. Naraz powietrze rozdarł rozpaczliwy okrzyk:

— Ratunku! On mnie zabije!

Suchocki długo się nie zastaniawiał. Zauważył że cały hałas pochodzi z mieszkania parterowego. Wpadł do sieni, rozwarł drzwi po lewej stronie i znalazł się w niewielkiej brudnej izbie.

Na środku leżała kobieta młoda i piękna. Suknia na niej była potargana. Włosy w nieładzie rozpływały się po skulonych plecach. Kobieta jęczała, jakby z ogromnego bólu. Nad nią stał wysoki mężczyzna, silnie budowany, o twarzy buldoga, obrzękłej i fjoletowej od nadmiernego używania alkoholu. W ręku trzymał kańczug, jakich używa się na psy.

— Co tu się dzieje? zawołał dedektyw.

Kobieta uniosła się na kolana i wyciągnęła ku niemu ręce:

— Panie, niech mnie pan uwolni od tego zwierzęcia. Hulał całą całą noc. Wrócił do domu pijany, a teraz jeszcze mnie katuje. O ja nieszczęśliwa.

Mężczyzna w tej chwili śmignął kańczugiem i twarde rzemienie ze świstem opadły na wątłe ramiona kobiety.

W Pchle zakotłowała krew na ten widok. Huknął jak grzmot potężnym głosem:

Pu—ść drabie jeden tę kobietę, bo...

— Bo co? zachichotał. Bo co? Wynoś się do djabła, póki kości całe.

Suchocki przybliżył się do zuchwałego osobnika i spojrzał mu groźnie w oczy. Ten nieco zbity z tropu przymknął powieki. Dedektyw skorzystał z tego momentu i błyskawicznym ruchem wydarł katowi dyscyplinę, odrzucając ją pod okno.

Człowiek o twarzy buldoga warknął niby zwierzę i rzucił się z pięściami na odważnego wywiadowcę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Echa nieszczęśliwej wyprawy

Rozbitkowie „Italji" żyją jeszcze pod biegunem

Tak twierdzi prof. Behounek

Praga, 7. 11. (radjo). Sensacją Czech jest obecnie tournee odczytowe, które urządza prof. dr. Behounek, uczony czechosłowacki, który brał w bieżącym roku udział w głośnejwyprawie podbiegunowej „Italji" jen. Nobilego.

Na jednym z odczytów prof. Behounek wystąpił z żądaniem urządzenia na wiosnę 1929 roku nowej wyprawy ratunkowej dla szukania nieodnalezionych dotąd rozbitków „Italji". Uczony czeski wyraża bowiem opinję, że ludzie ci znajdują się jeszcze przy życiu.

Dr. Behounek, który początkowo okazywał wielką rezerwę w wydawaniu sądu o wyprawie podbiegunowej jen. Nobilego, obecnie wyraził bardzo surowe zdanie o członkach włoskiej załogi, oficerach Zappi i Mariano, piętnując ich za to, że postawili samotnego wśród bezmiaru lodów, konającego uczonego szwedzkiego Malmgreena, przez co niechybnie przyczynili się bezpośrednio do jego tragicznej śmierci.

Kobiety giną na Pomorzu

Znowu tajemnicze uprowadzenie młodej dziewczyny

Grudziądz, 7. 11. Do policji w Grudządzu zgłosiła się starsza kobieta niejaka Anna Bartel która doniosła policji o tajemniczem zniknięciu swej córki 18-letniej Łucji Broniszewskiej.

Broniszewska wyszła z domu zabierając swe rzeczy jeszcze w dniu 13 października i od tej pory wszelki ślad za nią zaginął.

Z zeznań matki wynika, iż córka jej Łucja, utrzymywała ostatnio zażyłe stosunki z niejakim Adamem Prusakiewiczem, pomocnikiem dentysty p. Strzeleckiego, są więc przypuszczenia, iż Broniszewską uprowadził lu bteż oddał w ręce podejrzanych indywidnów ów Prusakiewicz u którego Broniszewska rzekomo pracowała jako biuralistka.

Powyższe podaje się jako przypuszczenie matki Broniszewskiej, nie jest jednak wykluczonem, iż Broniszewska padła ofiarą grasującej od dłuższego czasu na Pomorzu bandy handlarzy żywym towarem.

Pełen strasznej rozpaczy

musiał czekać na śmierć nieuniknioną

Tragedja kolejarza.

Wolsztyn, 7. 11. (radjo). Onegdaj wydarzył się na dworcu kolejowym w Wolsztynie mrożący krew w żyłach wypadek przejechania. Zajęty przesuwaniem wagonów przetokowy Płócznik, po odczepieniu kilku wagonów w pewnej chwili nastąpił tak nieszczęśliwie na skrzyżowanie szyn, że noga dostała się pomiędzy szyny przy zwrotnicy. Płócznik, widząc zbliżające się wagony, rozpaczliwie starał się z pułapki wydobyć, jednak noga silnie trzymana była przez szyny. Wagony nadjechały i odcięły nieszczęśliwemu nogę, miażdżąc jednocześnie drugą. Mimo natychmiastowej pomocy, nieszczęśliwy w kilku godzinach na skutek upływu krwi, zmarł.

Przejmująca tragedja

Cała rodzina zginęła pod kołami pociągu

Wypadek podczas przeprowadzki.

Warszawa, 7. 11. (radjo). Ubiegłej nocy wydarzył się pod Koluszkami mrożący krew w żyłach wypadek, który pociągnął za sobą śmierć całej rodziny, złożonej z 6-ciu osób.

Mieszkaniec Aleksandrowa, Jan Wyjota, otrzymał pracę w pobliżu Koluszek, wobec tego załadowawszy na wóz cały swój dobytek, wyjechał wraz z rodziną, składającą się z żony i 4-ga drobnych dzieci. Pasażerowie zmęczeni długą drogą, zasnęli, tymczasem wóz zaprzężony w jednego konia, dotarł do przejazdu kolejowego. Koń również zatrzymał się na torze kolejowym. W tej chwili od strony Łodzi nadjechał pociąg, który zmiażdżył wprost wóz, a wraz z nim Wyjotę i całą jego rodzinę.

Więźniowie na urlopie.

Niebywałe nadużycia w łuckiem więzieniu

Komisja ministerjalna prowadzi śledztwo.

Łuck, 7. 11. (radjo). W więzieniu łuckiem, w którem odsiadują karę oprócz zwykłych przestępców i więźniowie polityczni, zachodziły wśród zagadkowych okoliczności wypadki ucieczki więźniów politycznych. Wobec takiego stanu rzeczy, władze urzędu prokuratorskiego i wojewódzkiej policji śledczej, zwróciły baczną uwagę na dozór więzienia.

Dochodzenia w omawianej sprawie powierzono podkomisarzowi wojewódzkiej policji śledczej p. Sergjuszowi Zarembie, który po dłuższej obserwacji, wpadł na poważne nadużycia, jakich do puszczano się w więzieniu. Otóż w trakcie dochodzeń ustalono, że niektórzy przestępcy polityczni zostają od czasu do czasu „urlopowani" z więzienia — skąd udają się bez przeszkód do domów swych krewnych i znajomych, zamieszkałych w Łucku.

Onegdaj zarządzono w Łucku obławę, którą osobiście kierował podkomisarz Zaremba. Obława przyniosła wprost trudne do uwierzenia rezultaty. Otóż w prywatnych mieszkaniach schwytano 4 osobników, skazanych od 4 do 5 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz Sowietów. Przestępcy ci odsiadywali karę w więzieniu łuckiem, skąd bywali „urlopowani".

W sprawie niebywałych tych nadużyć zamieszani są niektórzy funkcjonarjusze więzienia.

Do Łucka zjechała specjalna komisja ministerjalna, która prowadzi wraz z urzędem prokuratorskim dochodzenia w sprawie omawianych nadużyć.

Ostrożnie obchodzić się z gazem

Wypadek podwójnego zatrucia w Tucholi

(Od własnego korespondenta.)

Tuchola, 6. 11. 1928.

Miasto nasze żyje pod wrażeniem strasznego wypadku. Otóż w niedzielę wieczorem właściciel domu przy rynku p. Baranowski ułożył się do snu wraz ze swoim wnuczkiem. Gasząc światło gazowe, niedosyć szczelnie przymknął kurki przy lampie.

Skutki tego zaniedbania okazały się fatlne Otóż w poniedziałek rano pani Baranowska, zaniepokojona długą nieobecnością męża, udała się do jego pokoju i . . . o zgrozo! Kiedy otworzyła drzwi, buchnęła na nią cała fala gazu, a na łóżku nieszczęsna kobieta ujrzała leżących bezprzytomnie męża i 7-letniego wnuczka.

Natychmiast przewietrzono pokój, a następnie zabrano się do ratowania obu ofiar. Panu dr. Gollnikowi udało się po wielkich wysiłkach przyprowadzić chłopca do przytomności, natomiast z p. Baranowskim sprawa przedstawia się gorzej.

Wypadek wyżej opisany niech będzie przestrogą dla innych. Ostrożność nigdy nie zawadzi. (c)

Obraz dzisiejszych czasów

Robotnik zwolniony z pracy odbiera sobie życie

Od własnego korespondenta.)

Laskowice, pow. świecki.

Ciężkie są dzisiejsze czasy. Brak pracy niejednego przyprawia o rozpacz.

Robotnik Wilhelm Dudek, pochodzący aż z Rokitek powiatu tczewskiego, szukał tutaj pracy i znalazł ją przy budowie kolei u firmy Klimczewski.

Jednakże teraz, wskutek kończenia się sezonu, nastąpiła redukcja pracowników. Dudek został również zwolniony. Cios ten okropnie go dotknął. Biedak nie mógł się wcale uspokoić. Ogarniał go lęk przed zimą, powodowany brakiem zasobów na jej przeżycie.

W dzień Wszystkich Świętych nad ranem znaleziono na torze kolejowym Laskowice — Terespole zwłoki Dudka, Kadłub leżał po zewnętrznej stronie szyn a głowa i jedna ręka walały się między szynami. Przypuszcza się, że Dudek w ucieczce przed życiem szukał uwolnienia od dręczących go obaw i kłopotów.

Zwłoki ułożono obok toru aż do chwili przybycia Komisji sądowo - lekarskiej. Ta dopiero wydała polecenie ich pogrzebania. (c)

Mąż zawisł na stryczku

Samobójstwo z powodu kłótni rodzinnych

Od własnego korespondenta.)

Wielki Komórsk, pow. świecki.

Lotem błyskawicy rozniosła się po naszej okolicy wieść, że 47-letni rzeźnik Józef Manikowski popełnił samobójstwo. Do wykonania swego okropnego zamiaru wybrał sobie stodołę posiedziciela p. Karpińskiego, u którego ostatniemi czasy pracował w charakterze robotnika rolnego.

Jak się okazuje w ciągu godzin wieczornych udał się na klepisko stodoły, zarzucił powróz na belkę, potem założył go sobie na szyję i tak się powiesił. Widok trupa był straszny.

Dowiadujemy się, że przyczyną tragicznego kroku były ciągłe niesnaski rodzinne. Coraz częściej słyszy się o takich wypadkach. Znak to, że ludzie zatracają Boga w sercu i padają ofiarą dla świętych przykazań. (c)

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 8 listopada 1928 r.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Dziś w czwartek o godzinie 6,45 wieczorem odbędzie drugi z rzędu wykład w auli szkoły wydziałowej oraz przyjmuje się dalsze zgłoszenia nowych członków.

Dr. Korzeniowski
kierownik Uniw. Powszechnego.

Zgon zasłużonego obywatela.

Dnia 2-go listopada br. zmarł nagle na udar serca naczelnik wydziału budowlanego przy Starostwie Krajowem Pomorskiem w Toruniu Kwiatkowski. Zmarły był bratem żony naszego burmistrza p. dr. Sobierajczykowiej Na pogrzeb, dnia 6 bm. pojechała delegacja z Pomorskiego Zakładu Poprawczego w Chojnicach w osobach p. insp. Jagły oraz p. p. Michhałowskiego i Śledzia. Ś. p. Kwiatkowski był znanym i cenionym obywatelem Torunia i dzielnym architektem. Cześć jego pamięci!

Obchód 10-lecia niepodległości w szkole żeńskiej.

W sobotę o godzinie 5 wieczorem odbędzie w auli Szkoły Powszechnej obchód uroczystościowy z okazji 10?lecia niepodległości dla uczenic Szkoły Żeńskiej, Na program składają się przemówienia, deklamacje, żywe obrazy itp. Wszystkich rodziców oraz przyjaciół dziatwy uprasza się o liczne wzięcie udziału. . .

Dziarnowski, kierownik szkoły.

O poprawną polskość w naszem mieście.

Wobec zbliżającej się rocznicy 10-lecia niepodległości zaleca się aby nasze miasto przybrało charakter poprawnie polski. Mamy tu na myśli różne szyldy i publiczne napisy, malowane okropną ortografją.

Tak n. p. spotykamy tego rodzaju kwiatuszki jak „Władisław", „fabr ika". Rekord koszlawości ortograficznej przyznać jednak trzeba napisowi, zamieszczonemu na kamienicy narożnej naprzeciw składu p. Bączkowskiego. Wygląda on następująco: „Nalepianie Plakatów wsbronione".

Może Magistrat wyda stosowne zarządzenie, aby tego rodzaju dziwolągi, ośmieszające nasze miasto, zginęły i zostały zastąpione poprawną pisownią.

Niemcy nie chcą uczyć się polskiej geografji.

Pewien z naszych czytelników zamieszkały w Twarożnicy otrzymał od jednej z niemieckich firm list, na którego adresie nazwano Twarożnicę po dawnemu Jägerthal. Należałoby, aby Niemcy zwłaszcza ci, którym zależy na tem w celach handlowych, dowiedzieli się nareszcie, dawne przekręcania niemieckie nazw polskich miejscowości w b. zaborze pruskim znikły bezpowrotnie.

Nie popierajcie żydów.

Do Chojnic przybywa coraz więcej żydów, Dlaczego? Bo ludność ich popiera. Zdaje się jej, że u żyda można kupić taniej i lepiej. Tymczasem tak nie jest. Kupiec chrześcijanin jest zawsze rzetelniejszy W Chojnicachh mamy dosyć składów polskich i chrześcijańskich i obowiązek nakazuje tam pokrywać swoje zapotrzebowanie.

Redakcja nasza otrzymała kilka listów, w których zostały wymienione różne katolickie osoby przedewszystkiem kobiety, znane z tego że kupują tylko u żydów. Nazwisk tych nie wymieniamy, apelujemy jednak, do owych szabesgojów, aby zawrócili z błędnej drogi i pchały swego grosza do żydowskiej kieszeni.

Imponująca wystawa obrazów.

Nauczycielka malarstwa oraz robót ręcznych p. Kitsteiner urządziła wystawę obrazów swych uczenic. Zobaczyć tam można malowidła na płótnie porcelanie i jedwabiu. Zpośród wszystkich prac wyróżnia się obraz p. Janiny Ostrowskiej przedstawiający pole wrzosowe. To też słowa szczerego podziwu i uznania posłyszeć można od każdego, zwiedzającego wystawę. Reszta prac pp. Najdowskiej, Napiontkówny, Nehring i Lange są również dobrze wykonane.

Udział Ministerstwa Reform Rolnych na PWK.

Program wystąpienia Ministerstwa Reform Rolnych na PWK jest b. szeroki. Obejmuje on 4 następujące działy:

1) Konieczność przebudowy ustroju rolnego.
2) Przebudowa ustroju rolnego na gruncie.
3) Środki naprawy ustroju rolnego
4) Dział informacyjno - propagandowy.

Jako eksponaty przygotowuje się: mapy, wykresy, modele plastyczne z tektury i gipsu, plany, fotografje, projekty meljoracyjne i budowlane, albumy, przewodniki, sprawozdanie z działalności Ministerstwa Reform Rolnych za 10 lat itp.

Władczyni Atlantydy.

Kino „Nowości" wyświetla dzisiaj w czwartek i jutro wpiątek wspaniały film p. t. Władczyni Atlantydy". Oto jego treść:

Na parowcu, zdążającym ku brzegom Ameryki, wynikł groźny pożar. Dwie siostry bliźniaczki, których matka zginęła w płomieniach, zostały uratowane przez pasażerów. Jedną z nich, Klarę, zabrano do Nowego Jorku, drugą zaś, Jolę, uniósł misjonarz ojciec Ambroży na pobliską, nieomal bezludną wyspę. Minęło lat 20. Klara, wyrosła na bagnisku wielkomiejskiem, prowadziła lekkomyślne życie, zmieniając kochanków, jak rękawiczki. Ostatnią jej ofiarą był młody człowiek Jan Hudin, który, doprowadzony przez nią do ruiny, zamierzał popełnić samobójstwo. Uratował go od tego kroku tajemniczy dr. Codrus który jemu oraz paru innym kandydatom na tamten świat zaproponował wspólną wyprawę po złote runo na wyspę Atlantydę.

Była to właśnie owa wysepka, na której zamieszkiwała Jola pod opieką misjonarza. Oprócz ich dwojga żyła na wyspie nieliczna garstka skazańców, zbiegłych z więzienia, których sprowadziła tu nadzieja odnalezienia prastarych skarbów

Jan Hudin, ujrzawszy Jolę, tak uderzająco podobną do jego byłej przyjaciółki zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia i pozyskał jej wzajemność. Zresztą ciąg dalszy niechaj pokaże ekran.

KRONIKA TUCHOLSKA.

Tuchola, dnia 8. listopada 28.

Uniwersytet Powszechny Z. O. K. Z.

Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje w Tucholi 5-cio miesięczne wykłady naukowe. Rozpoczną się one 11 bm. i będą się odbywały trzy razy tygodniowo w godzinach wieczornych.

Wykładane będą: język polski, historja, geografja, historja literaury, stosunki gospodarcze Polski, kultura polska i korespondencja. Wpisowe kosztuje 2 zł pozatem nic więcej się nie płaci. Udział mogą brać każdy mieszkaniec i każda mieszkanka naszego miasta.

Zapisać się można na wszystkie lub tylko na część wyżej wymienionych przedmiotów. Po ukończeniu wykładów otrzymają słuchacze odpowiednie zaświadczenia. Zgłoszenia przyjmuje i karty wpisu bezpłatnie wydaje Księgarnia Jana Lewandowskiego przy Rynku.

Mamy niezłomną nadzieję, iż szanowne obywatelstwo naszego grodu i najbliższej okolicy skorzysta z tych wykładów, biorąc w nich gremjalny udział.

Zabawa urzędników pocztowych.

Towarzystwo Urzędników Pocztowych w Tucholi urządziło sobie w sobotę 3 bm. na sali hotelu „Du Nord“ zabawę towarzyską w ściśle zamkniętym kółku. Bawiono się w licznem ale dobranem gronie wesoło i ochoczo aż do późnej nocy. Podczas zabawy doskonale przygrywała orkiestra wojskowa 66 p. p. z Chełmna. Nie brakło również szeregu urozmaiceń. Szczególnie podobał się polonez. Prowadził go prezes Towarzystwa a zarazem gospodarz zabawy pan Ligma. Uczestnicy wieczorku z całem zadowoleniem o nim wspominają.

Najbliższe przedstawienie w kinie „Promień.

Kino Promień“ daje najbliższe przedstawienie w czwartek i piątek. Program przewiduje bardzo ciekawą sztukę.

Konferencja nauczycielska.

Onegdaj odbyła się konferencja nauczycielska rejonu konferencyjnego Tuchola. Konferencji przewodniczył pan Barański.

Lekcję wzorową przeprowadził nauczyciel p. Smełsz. Wyjaśnień w sprawie badań a utropometrycznych udzielił p. prof. Warczak

Ceny artykułów spożywczych.

W ostatni targowy dzień 6 bm. płacono na miejscowym rynku za nabiał: masło 2,50—60 zł za funt, jajka 3,30—70 zł za mendel, gęsi 12 zł za sztukę, jabłka od 10—50 gr za litr, gruszki lepsze 40 gr za litr, kapusta 30 gr za główkę, cebula 50 gr za litr, kalafiory 50 gr do 1 zł za sztukę, marchew 15 gr za funt, pomidory 50 gr za funt, grzyby leśne—gąski 25 gr za litr, kartofle 3,50—4 zł za centnar żyto 16,50 zł za ctr. prosięta 30—30 zł za parę, wóz drzewa 15 zł., jednokonny wóz torfu 9 zł.

Nominację w samorządzie.

Pan Erich Jänischen z Wieszczyc mianowany został zastępcą naczelnika obszaru dworskiego Wieszczyc.

Dookoła wyborów do Kasy Chorych

Miejscowa Powiatowa Kasa Chorych ogłasza, że termin głosowania do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Tucholi uległ zmianie o tyle, że głosowanie dla grupy ubezpieczonych odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm., zaś głosowanie dla grupy pracodawców odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm.

Sprzedaż drzewa.

Państwowe Nadleśnictwo Gołąbek sprzeda we wtorek 13 bm. o godzinie 9 przed południem w lokalu „Browaru“ w Tucholi, w drodze licytacji drewno opałowe oraz użytkowe dla potrzeb ludności miejscowej.

Godziny urzędowe w starostwie.

Starostwo miejscowe podaje do ogólnej wiadomości, że od dnia 1 bm godziny urzędowe w tutejszem Starostwie są następujące: od godziny 8,30 do godziny 15,30 zaś w soboty 8,30 do godziny 14-tej.

Zniesienie mostu na Kamionce.

Przez rzeczkę Kamionkę, na drodze Pamiętowo-Gostyczyn do Wielkiej Kloni, obok posiadłości rolnika p. A Heinskiego, prowadzi most. Obecnie istnieje zamiar zniesienia tego mostu.

Pożar, który na szczęście stłumiono.

Jednej z ubiegłej nocy zaalarmował dzwon tut. klasztoru mieszkańców ulicy Seminaryjnej, że gore. Niebawem okazało się, iż paliła się piekarnia p. Kallasa. Szczęściem, dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej pożar niebawem umiejscowiono. Słowa uznania należą się jednej z sióstr wyżej wspomnianego zakładu, która pełniąc służbę nocą powstający pożar zauważyła i wszczęła alarm.

Wygaśnięcie choroby.

Swego czasu stwierdzona zaraza świń u p. Rutkiewicza w Bysławiu już wygasła. Wobec tego zarządzenie weterynaryjno policyjne zostało zniesione.

Skrzynka redakcyjna.

J. G. O. Na Pańskie cztery pytania odpowiemy obszernie w następnym numerze gazety. Za życzliwe uwagi serdecznie dziękujemy.

Zbigniew Vogt, Gdynia. Chętnie skorzystamy Prosimy jednakowoż o blższe podanie adresu.

Abonentowi z pod Chojnic. Redaktor Chełmiński szczerze dziękuje Panu za wyrazy uznania, wystosowane pod jego osobistym adresem. Prosimy o poparcie jego pracy przez gorliwą agitację. Na pańskie pytanie wyjaśniamy co następuje:

Gospodarz domu jest zobowiązany utrzymywać w podwórzu śmietnik dla lokatorów. O ile takiego śmietnika nie ma, może Pan śmieci składać do śmietnika, używanego przez gospodarza. Zakazać tego Panu nie może. W razie sporu niech się Pan zwróc do policji o interwencję.

Uwaga Podoficerowie Rezerwy! Dzisiaj w czwartek o godzinie 7 odbędzie się u kol. Jażdżdewskiego zebranie celem wybrania 5 delegattów na wyjazd do Warszawy. Przybycie konieczne. Zarząd

Lutnia. Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego wyjątkowo dziś w czwartek o godzinie 8 wieczorem w szkole

Miesięczne Zebranie Towarzystwa Ludowego pod opieką św Antoniego odbędzie się w niedzielę 11. 11. o godzinie 3 po południu w Hotelu Centralnym. O liczny udział prosi Zarząd

Klub Żeglarski Chojnice. W niedzielę dnia 11. 11 udział przy obchodzie. Zebranie żeglarzy o 9,45 w hotelu Kalety. Po południu zabawa w domie klubowym w Charzykowie. Liczny udział pożądany.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 382 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom.“ w Chojnicach, Wyd. Władysław Juli Schreiber.